

[rp.pl](#) » [Wiadomości](#)

## Odwaga dedykowana Wandzie

Monika Rogozińska 20-05-2009, ostatnia aktualizacja 20-05-2009 03:42

Kangczendzonga zdobyta. Kinga Baranowska stanęła 18 maja na szczycie jako pierwsza Polka i piąta kobieta na świecie.



Kinga Baranowska, 33 lata, 160 cm wzrostu

(Archiwum Kingi Baranowskiej)

źródło: Rzeczpospolita

[+zobacz więcej](#)

Początek wyprawy naznaczyła wiadomość o śmierci kolegi Piotra Morawskiego w lodowej szczelinie Dhaulagiri. Potem był marsz przez górzystą dżungłę, przeziębienie, gorączka, antybiotyki, pijawki, problemy z transportem, strajki i ucieczki tragarzy. Kinga Baranowska dołączyła do wyprawy baskijsko-katalońsko-andorskiej.

Rozległy, rzadko odwiedzany masyw trzeciego co do wysokości ośmiotysięcznika leży na granicy Indii i Nepalu. Ma kilka oddalonych od siebie wierzchołków. Polacy zapisali tu piękne karty. W 1978 r. na dziewiczy szczyt Południowy Kangczendzongi weszli Eugeniusz Chrobak i Wojciech Wróż, a na Środkowy Wojciech Brański, Andrzej Heinrich i Kazimierz Olech. Zimą 1986 r. główny wierzchołek zdobyli Jerzy Kukuczka i Krzysztof Wielicki.

Na obecnej wyprawie 13 maja był dniem pamięci o Wandzie Rutkiewicz, którą ostatni raz widziano tu w 1992 r. na wysokości 8250 m, na innej drodze. Zaginęła.

O Kangczendzondze (8598 m n.p.m.) mówiono, że pożera kobiety. Pierwszą niewiastą, która stanęła na wierzchołku w 1998 r. była Brytyjka Ginette Harrison. Drugą kobietą, którą Kangczendzonga łaskawie potraktowała trzy lata temu, była Austriaczka Gerlinde Kaltenbrunner.

18 maja próbę podjęło 20 alpinistów różnych narodowości. Kinga Baranowska stanęła na wierzchołku o 16.45 po 16 godzinach wspinaczki. „Góra niewyobrażalnie wymagająca, dla mnie najtrudniejsza ze wszystkich, na których do tej pory byłam. Jestem bardzo zmęczona, ale też szczęśliwa. Górę tę dedykuję Wandzie Rutkiewicz” – przekazała wiadomość po zejściu do namiotu obozu IV (7700 m).

Pół godziny przed Polką na szczyt dotarła Baskijka Eurne Pasaban, dla której Kangczendzonga jest 12. ośmiotysięcznikiem. Podczas zejścia Eurne zasłabła. Koledzy zorganizowali akcję ratunkową. Dzień wcześniej na wierzchołku stała Koreanka wspomagana tlenem z butli i dużą wyprawą.

Kinga wspina się bez tlenu. „Istnieje kolosalna różnica pomiędzy niskimi i wysokimi ośmiotysięcznikami w odczuwaniu zawartości tlenu – napisała w relacji. – Po prostu rozrywa płuca od próby nabrania powietrza. I istnieje ogromna różnica, gdy używa się butli z tlenem, ludzie mieli o połowę krótsze czasy. My przy nich jak łamagi...”

Złośliwi mówią, że Kinga jest mistrzynią jazdy w peletonie.

– Megasukces! – mówi Artur Hajzer, uczestnik polskiej zimowej wyprawy na tę górę.  
– Mam nadzieję, że wreszcie dotrze do Polskiego Związku Alpinizmu, iż trzeba Kingę i kobiecy himalaizm wesprzeć. Ostatnio rzeczywiście wspina się z Hiszpanami w silnych wyprawach. Eurne bowiem towarzyszy „dwór” wspomagający jej program. Kiedy zrobi Koronę Himalajów, do czego jej brakuje dwóch ośmiotysięczników, to Kinga może zostać znowu sama, tak jak Wanda.

Polską alpinistkę wsparła finansowo Fundacja Jerzego Kukuczki – organizacja pożytku publicznego.

- Tym wejściem Kinga dołączyła do elity kobiecego himalaizmu – mówi Piotr Pustelnik, który tą samą drogą dotarł na wierzchołek w 2001 r., używając tlenu z butli.
- Wreszcie przełamiemy syndrom polskiego myślenia o Kangczendzondze „górze, na której zginęła Wanda Rutkiewicz”. Teraz będzie górą, na którą weszła Kinga.

Ośmiotysięczniki Baranowskiej

2003 r. - Cho Oyu (8201 m) 2006 r. - Broad Peak (8047 m) 2007 r. -  
Nanga Parbat (8125 m) 2008 r. - Dhaulagiri (8167 m) - pierwsza Polka  
2008 r. - Manaslu (8163 m) - pierwsza Polka 2009 r. - Kangczendzonga  
(8598 m) - pierwsza Polka

Rzeczpospolita

© Copyright by [Presspublica Sp. z o.o.](#)